

opusdei.org

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2018

"Zachęcam przede wszystkim członków Kościoła, aby z zapalem podjęli drogę wielkopostną, czerpiąc wsparcie z jałmużny, postu i modlitwy" – pisze w ogłoszonym 6 lutego orędziu na Wielki Post Ojciec Święty Franciszek.

18-02-2018

Pobierz w formacie A5 lub A4

„Ponieważ wzmoże się nieprawość,
ostygnie miłość wielu” (Mt. 24,12)

Drodzy Bracia i Siostry!

Ponownie zbliża się Pascha Pana!
Aby nas do niej przygotować, Boża
Opatrzność daje nam każdego roku
Wielki Post, „sakramentalny znak
naszego nawrócenia” (1), który
zapowiada i urzeczywistnia
możliwość nawrócenia się do Pana
całym sercem i całym życiem.

Również w tym roku – przez to
przesłanie – pragnę pomóc całemu
Kościołowi w przeżywaniu z radością
i w prawdzie tego czasu łaski; a
inspiruję się w tym słowami Jezusa z
Ewangelii Mateusza: „Ponieważ
wzmoże się nieprawość, ostygnie
miłość wielu” (24,12).

To zdanie zawarte jest w mowie
dotyczącej końca czasów,
wygłoszonej w Jerozolimie, na Górze
Oliwnej, właśnie tam, gdzie

rozpocznie się męka Pana. Jezus, odpowiadając na pytanie uczniów, zapowiada wielkie udręki i opisuje sytuację, w jakiej może znaleźć się wspólnota wierzących: w obliczu bolesnych wydarzeń pewni fałszywi prorocy wielu wprowadzą w błąd, tak iż grozić będzie wygaśnięcie w sercach miłości, która jest istotą całej Ewangelii.

Fałszywi prorocy

Słuchamy tego fragmentu i zastanawiamy się: jakie postaci przybierają fałszywi prorocy?

Przypominają oni „zaklinaczy węży”, to znaczy wykorzystują ludzkie emocje, aby zniewalać ludzi i prowadzić ich tam, gdzie chcą. Ileż dzieci Bożych daje się zwieść powabom trwającej parę chwil przyjemności, którą bierze się za szczęście! Iluż mężczyzn i ile kobiet żyje jakby pod urokiem iluzji pieniądza, który w rzeczywistości

czyni ich niewolnikami zysku lub
niegodziwych interesów! Ileż osób
żyje, sądząc, że same sobie
wystarczają, i padają ofiarą
samotności!

Inni fałszywi prorocy to „szarlatani”,
którzy proponują łatwe i
natychmiastowe sposoby zaradzenia
cierpieniom, środki, które okazują się
jednak zupełnie nieskuteczne – jakże
wielu młodym ludziom
proponowane jest fałszywe
remedium w postaci narkotyków,
relacji „jednorazowego użytku”,
zarobków łatwych, ale nieuczciwych!
Jak wielu jest wciąż zaplątanych w
sieć życia całkowicie wirtualnego, w
którym relacje wydają się łatwiejsze i
szybkie, a potem okazują się
dramatycznie pozbawione sensu! Ci
oszuści, proponujący rzeczy bez
wartości, odbierają natomiast to, co
jest najcenniejsze, jak godność,
wolność i zdolność kochania. To
pokusa próżności prowadzi nas do

tego, że puszymy się jak paw... i potem się ośmieszamy; a ze śmieszności nie ma powrotu. Nic dziwnego: od zawsze diabeł, który jest „kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44), przedstawia zło jako dobro, a fałsz jako prawdę, aby zmylić serce człowieka. Dlatego każdy z nas jest wezwany do tego, by w swoim sercu rozeznawał i badał, czy jest zagrożony przez kłamstwa tych fałszywych proroków. Trzeba się nauczyć nie zatrzymywać na poziomie bezpośrednim, powierzchownym, ale rozpoznawać to, co zostawia w nas dobry i trwalszy ślad, bowiem pochodzi od Boga i służy rzeczywiście naszemu dobru.

Zimne serce

Dante Alighieri w swoim opisie piekła wyobraża diabła siedzącego na lodowym tronie (2); mieszka on w mrozie stłumionej miłości.

Zastanówmy się zatem: w jaki sposób stygnie w nas miłość? Jakie sygnały wskazują nam, że miłość w nas może wygasnąć?

Tym, co gasi miłość, jest przede wszystkim chciwość pieniądza, będąca „korzeniem wszelkiego zła” (1 Tm 6,10); jej następstwem jest odrzucenie Boga, a zatem szukania pociechy w Nim – wolimy nasze przygnębienie niż pokrzepienie Jego Słowa i sakramentów (3). To wszystko przeradza się w przemoc, obracającą się przeciwko tym, których uważamy za zagrożenie dla naszych „pewników”, jak nienarodzone jeszcze dziecko, chory starzec, gość będący przejazdem, cudzoziemiec, a także bliźni, który nie odpowiada naszym oczekiwaniom.

Również świat stworzony jest milczącym świadkiem tego oziębienia miłości; ziemia jest

zatruta przez odpady, wyrzucane
niedbale i dla interesu; morza, które
także są zanieczyszczone, muszą,
niestety, kryć szczątki licznych
rozbitków przymusowych migracji;
niebiosa – które w zamyśle Boga
wyśpiewują Jego chwałę – są
poorane przez maszyny, które
zrzucają narzędzia śmierci.

Miłość stygnie również w naszych
wspólnotach; w adhortacji
apostolskiej „Evangelii gaudium”
staralem się opisać najbardziej
ewidentne oznaki tego braku miłości.
Są nimi: egoistyczna gnuśność,
jałowy pesymizm, pokusa izolowania
się i angażowania w nieustanne
bratobójcze wojny, mentalność
światowa, która skłania do
zajmowania się tylko tym, co
pozorne, osłabiając w ten sposób
zapał misyjny (4).

Co robić?

Jeżeli zauważamy w sobie i wokół nas opisane przed chwilą oznaki, to właśnie Kościół, nasza matka i nauczycielka, wraz z niekiedy gorzkim lekarstwem prawdy proponuje nam w tym okresie Wielkiego Postu słodki środek – modlitwę, jałmużnę i post.

Gdy poświęcamy więcej czasu na modlitwę, pozwalamy naszemu sercu odkryć ukryte kłamstwa, którymi zwodzimy samych siebie (5), by ostatecznie szukać pociechy w Bogu. On jest naszym Ojcem i chce, abyśmy mieli życie.

Praktykowanie jałmużny uwalnia nas od chciwości i pomaga nam odkryć, że drugi człowiek jest moim bratem – to, co mam, nie jest nigdy tylko moje. Bardzo bym chciał, żeby jałmużna stała się dla wszystkich prawdziwym, autentycznym stylem życia! Bardzo bym chciał, abyśmy, jako chrześcijanie, brali przykład z

apostołów i widzieli w możliwości dzielenia się z innymi naszymi dobrami konkretne świadectwo komunii, jaką żyjemy w Kościele. Odnośnie do tego posłużę się napomnieniem św. Pawła, kiedy zachęcał Koryntian do zbiórki na rzecz wspólnoty w Jerozolimie: „To przyniesie pożytek wam” (2 Kor 8,10). Dotyczy to w sposób szczególny Wielkiego Postu, kiedy to liczne organizacje przeprowadzają zbiórki dla Kościołów i społeczności znajdujących się w trudnych sytuacjach. Jak bardzo bym chciał, abyśmy również w naszych codziennych relacjach, za każdym razem, kiedy brat prosi nas o pomoc, pomyśleli, że jest to wezwanie Bożej Opatrzności: każda jałmużna jest sposobnością, aby uczestniczyć w Opatrzności Boga względem Jego dzieci; a jeżeli On dziś posługuje się mną, abym pomógł bratu, to czyż jutro nie zatroszczy się także o moje

potrzeby – On, który nie daje się
prześcignąć w hojności?(6)

Post, na koniec, odbiera siłę naszej
przemocy, rozbraja nas i stanowi
wielką okazję do wzrastania. Z jednej
strony, pozwala nam doświadczyć
tego, co odczuwają ludzie, którym
brakuje nawet tego, co niezbędnie
potrzebne, i których na co dzień
dręczy głód; z drugiej strony, wyraża
stan naszego ducha, złaknionego
dobroci i spragnionego życia Bożego.
Post nas przebudza, powoduje, że
stajemy się bardziej wrażliwi na
Boga i na bliźniego, budzi na nowo
wolę posłuszeństwa Bogu, który jako
jedyiny zaspokaja nasz głód.

Chciałbym, aby mój głos dotarł poza
granice Kościoła katolickiego, aby
dosięgnął was wszystkich, mężczyzn
i kobiety dobrej woli, otwartych na
słuchanie Boga. Jeżeli tak jak my
jesteście zasmuceni szerzeniem się
niegodziwości w świecie, jeżeli

niepokoi was lodowacenie
paraliżujące serca i działania, jeżeli
widzicie, że słabnie poczucie
wspólnego człowieczeństwa,
przyłączcie się do nas, byśmy razem
błagali Boga, by razem z nami pościć
i razem dawać, ile możecie, żeby
pomóc braciom!

Płomień Paschy

Zachęcam przede wszystkim
członków Kościoła, aby z zapalem
podjęli drogę wielkopostną, czerpiąc
wsparcie z jałmużny, postu i
modlitwy. Jeżeli niekiedy wydaje się,
że miłość gaśnie w wielu sercach, nie
jest tak w sercu Boga! On daje nam
wciąż nowe okazje, abyśmy mogli
znów zacząć kochać.

Dobłą okazją będzie, również w tym
roku, inicjatywa „24 godziny dla
Pana”, która jest zachętą do tego, by
sakrament pojednania był
sprawowany w kontekście adoracji
eucharystycznej. W 2018 r. odbędzie

się ona w piątek 9 i w sobotę 10 marca, a inspiracją do niej będą słowa z Psalmu 130,4: „Ty udzielasz przebaczenia”. W każdej diecezji przynajmniej jeden kościół pozostanie otwarty przez 24 godziny bez przerwy, co stworzy sposobność do modlitwy adoracyjnej i do spowiedzi sakramentalnej.

W noc Zmartwychwstania Pańskiego będziemy na nowo przeżywać sugestywny rytuał zapalenia paschału: światło, odpalone od „nowego ognia”, stopniowo rozproszy mrok i oświecili zgromadzenie liturgiczne. „Niech światło Chrystusa, chwalebnie zmartwychwstałego, rozproszy ciemności naszych serc i umysłów” (7), abyśmy wszyscy mogli na nowo przeżyć doświadczenie uczniów z Emaus – słuchanie Słowa Pana i karmienie się Chlebem eucharystycznym sprawi, że nasze

serce będzie mogło znów płonąć
wiarą, nadzieją i miłością.

Błogosławię wam z serca i modłę się
za was. Nie zapominajcie modlić się
za mnie.

Franciszek

Watykan, 1 listopada 2017 r.

Przypisy:

1. Mszał rzymski, I Niedziela
Wielkiego Postu, Kolekta.

2. „Cesarz, władający nad krainą
nędzy,/ Z lodu wysterczał do połowy
łona, Piekło, XXXIV, 28-29, przekł.
Edward Porębowicz.

3. „To kuriozalne, ale często boimy
się pocieszenia, tego, że zostaniemy
pocieszeni. Co więcej, czujemy się
bezpieczniejsi w smutku i strapieniu.

Czy wiecie, dlaczego? Bo w smutku
czujemy się prawie głównymi
postaciami. Natomiast w pocieszeniu
główną postacią jest Duch Święty”
(rozważanie przed modlitwą Anioł
Pański, 7 grudnia 2014 r., w:
„L'Osservatore Romano”, wyd.
polskie, n.1/2015, s. 58.

4. Nn. 76-109.

5. Por. Benedykt XVI, Enc. Spe salvi,
33.

6. Por. Pius XII, Enc. Fidei donum, III

7. Mszał rzymski, Wigilia Paschalna,
Liturgia światła.